Cena egzemplarza zł **5**
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Naczelny redaktor 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Wtorek, dnia 28 czerwca 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 175



Wybory powszechne w Belgii

Po raz pierwszy w głosowaniu udział wzięły kobiety

W NIEDZIELĘ odbyły się w Belgii wybory do Izby posłów, senatu oraz do rad prowincjonalnych. W tegorocznych wyborach wzięły udział po raz pierwszy w historii Belgii — kobiety. Ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 5 milionów 60 tysięcy. Izba posłów będzie liczyła 212 osób. Główna komisja wyborcza zatwierdziła 12 list wyborczych.

Program najważniejszych partiijest następujący:

Komunistyczna partia jest jedynąpartią występującą w obronie suwerenności politycznej i gospodarczejBelgii. Domaga się ona wypowiedzenia paktu atlantyckiego i planu Marshalla. Program jej przewiduje przeprowadzenie reform społecznych demokratyzację sądownictwa i administracji państwowej, podwyżkę płac i ograniczenie zysków kapitalistycznych.

Partia chrześcijańsko-społeczna domaga się powrotu na tron skompromitowanego współpracą z Hitlerem króla Leopolda III. Program tej partii przewiduje ułaskawienie skazanych kolaboracjonistów oraz aprobuje plan Marshalla i pakt atlantycki.

Partia socjal-demokratyczna wystąpiła z typowym dla prawicowych socjalistów programem, akceptującym plan Marshalla i zależność Belgii od Waszyngtonu.

Belgijska partia liberalna jest partią prawicową, reprezentującą wielkich przemysłowców, bankierów i kupców.

Prowokacyjny strajk kolejowy zakończony

PROWOKACYJNY strajk kolejowy w Berlinie zorganizowany przez powołaną do życia przez anglosaskie władze okupacyjne rozłamową organizację zawodową, zostanie zakończony we wtorek. Jak wiadomo, prowokacyjna działalność proamerykańskiej rozłamowej organizacji zawodowej rykoszetem uderzyła w samych organizatorów strajku i okazała się szkodliwa dla zachodnich sektorów Berlina. Strajk ma się zakończyć we wtorek, ponieważ zachodnie władze okupacyjne zakomunikowały, że wycofują swe poparcie dla strajku.

„Ulica Graniczna"



Na ekranach kin polskich ukazał się nowy film produkcji krajowej — „Ulica Graniczna". Film ten, który zyskał sobie już dużą sławę zagranicą, uznany został również przez nasze sfery fachowe za najwyższe osiągnięcie. „Ulica Graniczna" cieszy się wielkim powodzeniem i kina, które film ten wyświetlają są formalnie oblężone.

Na zdjęciu scena z kanałów warszawskich. Dawidek (Jerzy Złotnicki) i Jadzia (Maja Broniew-ska) zaopiekowują się postrzelonym psem gestapowca.
(Foto — Film Polski)

Cegielnia kopalni „Kleofas" wykonała plan 3-letni

W TYCH dniach cegielnia przy kopalni „Kleofas", pierwsza w katowickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, wykonała trzyletni plan produkcji. Robotnicy tej cegielni osiągnęli na pół roku przed planowanym terminem zakreśloną w planie trzyletnim produkcję 9.100 sztuk cegieł. Do tego osiągnięcia przyczyniałsię przede wszystkim załoga piecowa, która zwycięsko pokonała trudności spowodowane przestarzałą konstrukcją pieca. Spośród robotniów wyróżnili się w realizacji planu produkcyjnego: Augustyn Karpin, Jan Hanuszek oraz Józef Cepek.

Katastrofalne oberwanie chmury

Z PACHUCA (Meksyk) donoszą, że wskutek katastrofalnego oberwania się chmury nad tym miastem, zginęło 40 osób, a 40 innych odniosło ciężkie rany. Ponadto wiele osób zaginęło. Szkody materialne obliczane są na 5 milionów pezów.

Pogłoski o wystąpieniu Anglii z „Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej"

W ZWIĄZKU z niepowodzeniem [illegible]selskiej sesji organizacji marshallowskiej, poświęconej sprawie płatności wzajemnych między krajami marshallowskimi — w kołach dziennikarskich rozeszły się pogłoski o prawdopodobnym wycofaniu się Wielkiej Brytanii z „Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej".

Dziennik „Libre Belgique" zaopatrzył artykuł na temat konferencji tytułem „Anglia w przeddzień nieoczekiwanego zwrotu".

Niedzielna prasa brytyjska zamieszcza na czołowym miejscu artykuły poświęcone planowi Marshalla oraz naciskowi USA w kierunku dewaluacji funta szterlinga.

Prawicowy tygodnik „Observer" donosi, że w kierowniczych kołach amerykańskich coraz bardziej pogłębia się przekonanie, że plan Marshalla nie osiągnął oczekiwanych celów gospodarczych. Fakt ten — pisze dziennik — może wpłynąć na „rewolucyjną zmianę w amerykańskiej polityce wobec Europy zachodniej".

Konserwatywny „Sunday Times" podaje, że USA wywierają ogromny nacisk na W. Brytanię- pragnąc zmusić ją do dewaluacji funta. Rząd brytyjski nie rozpatruje jednak tej sprawy. Nie mniej jednak w ciągu najbliższych dni należy oczekiwać ważnej deklaracji rządowej w sprawie funta szterlinga.

Mord polityczny w południowej Korei

REUTER donosi, że w niedzielę dokonano w Seulu, stolicy Korei południowej, zamachu na koreańskiego działacza politycznego Kim Ku. Zamachowiec, który został aresztowany, oddał kilka strzałów rewolwerowych do Kim Ku, który zmarł z odniesionych ran.

Zamordowany był przeciwnikiem obecnego prezydenta marionetkowego rządu Korei południowej. Ostatnio domagał się on nawiązania rozmów z demokratycznym rządem Korei północnej dla rozpatrzenia sprawy zjednoczenia Korei.

Podpisanie polsko - szwajcarskiego układu handlowego

W DNIU 26 bm. został podpisany w Warszawie w obecności ministra handlu zagranicznego inż. T. Gede i posła nadzwyczajnego, ministra pełnomocnego Konfederacji Szwajcarskiej p. Gastona Jaccard, 5-letni układ handlowy oraz płatniczy między Polską i Szwajcarią. Jednocześnie podpisano układ regulujący wszystkie roszczenia szwajcarskie, powstałe z tytułu nacjonalizacji i tytułów pokrewnych oraz wzajemne roszczenia polskie.

Układ obejmuje:

1. Listy towarowe na pierwszy rok umowny, określające wzajemny obrót roczny w wysokości ok. 40 milionów dolarów.
2. Nowy program zamówień inwestycyjnych w wysokości 12 i pół milionów dolarów.
3. Kredyty na okres 5—6 lat na sumę 22 i pół mil. franków szwajcarskich.
4. Gwarancję udzielenia licencji eksportowych na dobra inwestycyjne.

Eksport z Polski obejmuje m. in.: węgiel, artykuły rolniczo-spożywcze, chemikalia i tekstylia, import ze Szwajcarii — dobra inwestycyjne. barwniki, aluminiu, półfabrykaty farmaceutyczne, łożyska kulkowe, stopy metali i zegarki.

Układ podpisali ze strony konfederacji szwajcajskiej: delegat rządu szwajcarskiego dr Max Treendle, ze strony Polski: podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu — dr Ł. Kurowski i Lucjan Horowitz, dyrektor departamentu planowania i koordynacji w Ministerstwie Handlu Zagranicznego.
(pap)

Uregulowanie sprawy żeglugi w Szanghaju

AGENCJA Nowych Chin donosi, że wojskowy komitet kontrolny w Szanghaju ogłosił tymczasowe przepisy w sprawie żeglugi zagranicznej. W myśl tych przepisów wszystkie statki zagraniczne muszą otrzymywać pozwolenie od wydziału handlowego komitetu przed zawinięciem do Szanghaju lub opuszczeniem tego portu.

Francuska delegacja handlowa w Moskwie

AGENCJA TASS donosi, że do Moskwy przybyli członkowie francukiej delegacji handlowej. Na czele delegacji stoi ambasador Francji w ZSRR, Chataigneau.

Walny zjazd Grodzki i Powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy

W Pom. Domu Sztuki w Bydgoszczy obradował w ub. niedzielę Walny Zjazd Grodzki i Powiatowy Stronnictwa Pracy. Po zagajeniu dokonanym przez przewodniczącego Kom. Gr. i P. — dr. T. Wnuka i powołaniu prezydium z sekretarzem pow. SP (Inowrocław) St. Chełminiakiem na czele, powitali zjazd przedstawiciele PZPR, SL, PSL i SD. Z kolei referat polityczny wygłosił wiceprzewodniczący GKW Stron. Pracy — poseł J. Wilandt. Mówca nakreślił rolę i zadania Stron. Pracy w ustroju demokracji ludowej, napiętnował błędy, omówił metody pracy organizacyjnej właściwe dla partii nowego typu oraz przedstawił stanowisko SP w sprawie stosunków między Kościołem a Państwem.

W części roboczej zjazdu, referat organizacyjno - sprawozdawczy wygłosił sekr. Kom. Gr. i P. — A. Wojtczak. Na specjalne podkreślenie zasługują: zarówno staranna organizacja zjazdu jak żywa i na wysokim poziomie stojąca dyskusja jaka wywiazała się po referatach. Po dyskusji, dokonano wyboru nowych władz z przewodniczącym dr. Wnukiem, I sekretarzem — A. Wojtczakiem i II sekretarzem — T. Krencem na czele.

7 spiskowców zwolniono

SĘDZIA śledczy zwolnił z więzienia 7 osób, oskarżonych o udział w spisku faszystowskim, kierowanym przez gaullistów.

Sport

PIŁKA NOŻNA

Toruń — Olsztyn 8:1 (3:1)
Brda — Grom (Gdynia) 3:2 (3:0).

LIGA ŻUŻLOWA

W meczu o mistrzostwo Ligi żużlowej w Grudziądzu Unia, Olimpia (Grudziądz) i Polonia (Bytom) uzyskały po 20 pkt., Ogniwo (Łódź) — 14 pkt.

*

Z okazji III Krajowego Zjazdu Samarządowców Zrzeszenie Sportowe „Ogniwo" celem uczczenia krajowego zjazdu rozegrało dziś na stadionie miejskim zawody piłkarskie z Zrzeszeniem Sportowym „Unia" z Bydgoszczy. Wynik spotkania 3:1 do przerwy 2:1 na korzyść Ogniwa.

*

Według otrzymanych przez nas wiadomości żeńska czwórka ze sternikiem (BTW) zajęła na międzynarodowych regatach wioślarskich w Pradze piąte miejsce.

Rewelacyjne zeznania świadka mjr. Nowińskiego

„Asy wywiadu" sanacyjnego na usługach Trzeciej Rzeszy

Proces Doboszyńskiego odsłania tajemnice II Oddziału

W PROCESIE Adama Doboszyńskiego zeznawał świadek Tadeusz Nowiński, który od roku 1933 pracował w II Oddziale Sztabu Głównego, we wrześniu 1939 r. organizował Ekspozyturę II Oddziału Sztabu Głównego w Paryżu i równocześnie utrzymywał łączność ze sztabem francuskim. Od chwili objęcia rządów przez gen. Sikorskiego i mianowania go naczelnym wodzem — świadek Nowiński pełnił obowiązki szefa sztabu wywiadowczego naczelnego wodza.Od marca 1940 r. był szefem II Oddziału brygady podhalańskiej, kolejno we Francji, w Norwegii i W. Brytanii, gdzie od początku roku 1941 organizował oficerską szkołę wywiadowczą w Londynie, a później w Glasgow. W połowie 1942 r. świadek został odsunięty od prac II Oddziału. Po zakończeniu wojny mjr Nowiński powrócił do kraju.

AFERA SOSNOWSKIEGO

Omawiając stosunki w II Oddziale Sztabu Generalnego, które umożliwiły bezkarność Doboszyńskiemu, świadek zatrzymuje się dłużej nad wielce charakterystyczną dla tych stosunków aferą Sosnowskiego. Świadek podaje, że Sosnowski był na terenie Niemiec jedynym źródłem tzw. głębokiego wywiadu, gdyż Niemcy innych ludzi, którzy pracowali w Berlinie pousuwali różnymi metodami, koncentrując tym samym całość informacji polskiej i zarazem swojej własnej inspiracji na tym jednym kanale wywiadowczym. Sosnowski od początku pracował równocześnie dla Niemców, rozbudowując jednocześnie fałszywą sieć informatorów i agentów wywiadu polskiego, co pozwalało mu zatrzymywać dla siebie dodatkowo poważne kwoty pieniężne. Sosnowski dostarczał materiały olbrzymiej wagi wojskowej, które już wówczas nie przez wszystkich były uznawane za autentyczne. Dokumentem takim był np. plan „Organisation Kriegsspiel", który, według wersji Sosnowskiego, został wykradziony z kasy pancernej pracującego wówczas w sztabie niemieckim majora Guderiana, który dziś jako generał organizuje wywiad niemiecki na usługach Amerykanów. „Jest wprost niewiarygodne — mówi major Nowiński — by II Oddział nie zdawał sobie sprawy z działalności Sosnowskiego, którego wyczyny jak np. wynoszenie ważnych materiałów z Berlińskiego Ministerstwa Wojny, były zupełnie nieprawdopodobne".

„BOHATER"

Widząc, że Sosnowski był tolerowany w Polsce przez tyle lat, Niemcy przystąpili do wykonania następnej części swego zadania. Skazali go na 15 lat więzienia, zaś jego wszystkie agentki na śmierć. Całej sprawie nadano wielki rozgłos, wbrew przyjętym w wywiadzie praktykom. Sosnowski został przez Niemców wymieniony za dwóch agentów, z których jednym była bliska krewna czy nawet nieślubna córka któregos z wysokich dygnitarzy III Rzeszy. Sosnowski wrócił do Polski jako „bohater" i byłby niewątpliwie wykorzystany — zgodnie z planem niemieckim — w centrali wywiadu na jakimś wysokim stanowisku, gdyby nie podejrzenia, powzięte przez jednego z oficerów kontrwywiadu. Pomimo usilnych prób zatuszowania sprawy przez inspiratorów Sosnowskiego — zarzuty przeciwko niemu dotarły do marszałka Śmigłego-Rydza, który zlecił wszczęcie sprawy sądowej, która przeciągnęła się blisko rok. Przewód sądowy wykazał w końcu całkowitą winę Sosnowskiego, jako dwustronnego agenta, działającego na szkodę państwa polskiego. „Wszyscy, którzy byli na sali sądowej — kontynuuje swe zeznania świadek — zadawali sobie pytanie, jak było rzeczą możliwą, by Sosnowski pracował w ten sposób bez kontroli i wiedzy przełożonych. Odpowiedzią na to był rozkaz Śmigłego-Rydza, nakazujący utworzenie specjalnej komisji pod dowództwem gen. Kutrzeby, dla zbadania działalności II Oddziału. Druga odpowiedź padła z ust przewodniczącego rozprawy płk. Góreckiego. Zapytany przez ówczesnego szefa sztabu gen. Stachiewicza, jakie ma wnioski z tej sprawy, oświadczył: „Panie generale, nie jest moją rzeczą jako przewodniczącego rozprawy, formułować wnioski. Na miejscu prokuratora zamknąłbym natychmiast podpułkownika dyplomowanego Majera, szefa wydziału wywiadowczego„ podpułkownika Gano, który przez dłuższy czas był szefem wydziału wywiadowczego i majora Switkowskiego, który był szefem wywiadu na zachód. Bezpośrednio po rozprawie przeciw Sosnowskiemu pułkownik-audytor Górecki powiedział do kilku oficerów II Odziału: „Albo wy jesteście naprawdę stowarzyszeniem łajdaków, albo jesteście zgromadzeniem skończonych durniów". W rezultacie cała służba II Oddziału miała być zreorganizowana. Wybuch wojny udaremnił tę czystkę Odziału II.

„POTWIERDZONE" WIADOMOŚCI

W dalszym ciągu zeznań mjr Nowiński podaje, że Niemcom zależało na potwierdzeniu wiadomości, pochodzących z głównej linii inspiracyjnej, przez jakieś inne komórki wywiadowcze. Toteż wywiad niemiecki dostarczał polskiemu II Oddziałowi wiadomości, pokrywających się całkowicie z wieloma informacjami Sosnowskiego, poprzez niejakiego Sznajdra, znanego jeszcze z czasów plebiscytu na Górnym Śląsku i agenta Ekspozytury Nr 4 w Katowicach.

EKSPOZYTURA Nr 3 BYDGOSZCZ

Mjr Nowiński naświetlił następnie szczegółowo aferę kpt. Jana Żychonia, który w roku 1930 objął kierownictwo ekspozytury wywiadowczej Nr 3 w Bydgoszczy. Właśnie w roku 1930, kiedy powstają zastrzeżenia co do Sosnowskiego, następuje jakgdyby zmiana ról, przygotowana przez wywiad niemiecki. Major Żychoń obejmuje ekspozyturę w Bydgoszczy pomimo, że nie było precedensu, aby na takie stanowisko wyznaczano oficera bez ukończonej Wyższej Szkoły Wojennej, jak stało się w tym wypadku. Równocześnie niemal kasuje się ekspozyturę w Poznaniu i Żychoń koncentruje w swych rękach całość informacji na północy.

ROZPOCZĄŁ OD...REKLAMY

Major Żychoń rozpoczyna pracę przede wszystkim na terenie Gdańska — z towarzyszeniem głośnej reklamy. Rozgłasza szeroko w Polsce, a nawet na samym terenie Gdańska o swych sukcesach. Zachowuje się prowokacyjnie, każe grać polski hymn narodowy przed Gdańskim Prezydium Policji, chodzi w mundurze i nikt go nie rusza. W obstawionym przez agentów niemieckich mieszkaniu swej przyjaciółki odbywa spotkania ze swymi agentami, a także, nie bacząc na podsłuch, telefonuje swobodnie do swoich oficerów wywiadu. Niemcy nie tylko go nie likwidują, ale odwrotnie — sami reklamują go — między innymi napastliwymi artykułami prasy gdańskiej. W dwóch głośnych publikacjach propaganda niemiecka przedstawia go jako asa wywiadu polskiego.

Mjr Żychoń praliżuje jednocześnie samodzielną akcję polskiego kontrwywiadu, jak to miało miejsce np. w wypadku agentki niemieckiej niejakiej wdowy Vestenburg w Toruniu. Żychoń stwierdził, że posądzenie tej kobiety o współpracę z wywiadem niemieckim jest niesłuszne, a kiedy wreszcie afera ta została wreszcie wykryta i zlikwidowana, okazało się, że obejmuje ona rozbudowaną sieć 5 agentów niemieckich. Ingerencja Żychonia spowodowała również uwolnienie niejakiego Hoffmana oraz późniejszego przewodniczącego młodzieży niemieckiej na Pomorzu, któremu Hitler za wybitne zasługi nadał złotą odznakę. Szczególnie drastyczny charakter miała sprawa Hoffmana. Składając wówczas opinię na procesie sądowym Żychoń oświadczył początkowo, że Hoffman wyrządził państwu polskiemu ogromne szkody. Kiedy jednak okazało się, iż szpiegowi grozi kara śmierci, mjr Żychoń „sprostował" nazajutrz swą opinię, utrzymując, że Hoffman jest zupełnie niewinny.

AKCJA „CIOTKA"

Niezwykłe zainteresowanie wzbudziły na sali sądowej ujawnione przez świadka szczegóły zaaranżowanej przez Żychonia tzw. akcji „ciotka". Polegała ona na skomplikowanym przeglądaniu poczty niemieckiej w czasie jej tranzytu przez terytorium polskie z Niemiec centralnych do Prus Wschodnich. W rezultacie tej akcji, która — nie mogła być niedostrzeżona przez Niemców — zaczęły trafiać do rąk wywiadu polskiego niezwykle wartościowe materiały. Tłumacząc kulisy tej niezwykłej afery, świadek przedstawia cele tej wielkiej inspiracji niemieckiej. Łączyła się ona mianowicie z ogólną sytuacją polityczną. Niemcy chcieli wówczas przekonać Polaków, iż powinni stać się ich partnerami. Zmierzali do wykazania, że stanowią potęgę militarną, o którą Polska powinna się oprzeć, mając do wyboru jedynie współpracę z Niemcami lub ze Związkiem Radzieckim. Wiadomości o potencjale wojskowym Niemiec miały więc ilustrować jego szybki rozwój.

PRZYGOTOWANIA DO „KRWAWEJ NIEDZIELI"

Świadek zwraca uwagę, że z ambulansów pocztowych wykradano już nie tylko przesyłki pocztowe, ale nawet broń maszynową, którą magazynowano następnie w Bydgoszczy. Już przed samą wojną poczynają przechodzić masowo na stronę polską — i to wyłącznie na odcinku trzeciej ekspozytury — rzekomi dezerterzy, którzy zamiast być kierowani w głąb kraju, umieszczani są wszyscy w Bydgoszczy. Jest rzeczą zastanawiającą, że właśnie w Bydgoszczy, w okresie tzw. „krwawej niedzieli" przejawiły swą działalność doskonale zorganizowane i uzbrojone bojówki niemieckie.

Reasumując świadek Nowiński podkreśla, iż całość pracy trzeciej ekspozytury obejmowała niemiecką inspirację wojskową prawie w 90 proc.

SPRAWA MAMELA

W dalszym ciągu swych zeznań świadek Nowiński omawia działalność organów II Oddziału, które nazywa wręcz kanałami inspiracji niemieckiej. Inspiracja ta nie pozostawiała żadnych wątpliwości dla przełożonych, sprawujących wyższe funkcje w Oddziale II, którzy starali się zatuszować wszystkie kompromitujące sprawy. Dowodem tego może być afera niejakiego Mamela, kolejarza gdańskiego, który przyczynił się do stracenia przez Niemców jednej z najlepszych agentek wywiadu polskiego. Kiedy zainteresowano się, kto jest sprawcą tej afery, która miała miejsce na terenie, wchodzącym w zasięg ekspozytury Nr 3 — kierownik ekspozytury, mjr Żychoń rzucił podejrzenie na kpt. Szymańskiego. Dopiero dochodzenie zarządzone przez szefa sztabu, wykazało istotnego sprawcę — Mamela, ale sprawa została z kolei zatuszowana przez płk. Majera, szefa wydziału wywiadowczego.

WIELKA PROWOKACJA

„Należy omówić jeszcze jedno zagadnienie — zeznaje dalej świadek Nowiński — a mianowicie zagadnienie prowokacji i to prowokacji politycznej, pojętej w jak najszerszym zakresie. Mniej więcej w 1937 roku, na granicy zachodniej Polski, nastąpiło spotkanie kilku wyższych oficerów Reichswehry z mjr. Żychoniem jako kierownikiem wywiadu polskiego na tym odcinku. Byli to delegaci Abwehr Abteilung, którzy zaproponowali wywiadowi polskiemu współpracę na odcinku wywiadu przeciw Związkowi Radzieckiemu. Propozycja ta została przekazana szefowi Sztabu Głównego i dopiero tam spotkała się z odpowiedzią odmowną.

SPRAWA TYSZKIEWICZOWEJ

O stopniu infiltracji wywiadu niemieckiego i jego wpływu na działalność Drugiego Oddziału może świadczyć sprawa Aleksandry Tyszkiewiczowej, której działalność szpiego[illegible]ska znana była II Oddziałowi, a k[illegible]ra związana była z osobą osk. Dob[illegible]szyńskiego. Sprawa ta do wybuchu wojny nie została ani zakończona, ani wyjaśniona, gdyż brakowało

(Ciąg dalszy na stronie 4)

ADAM KORTAN

Skandal na maskaradzie

Powieść satyryczno-humorystyczna — 41

czyli jak to przed wojną bywało...

— „Pamiętam tą majową noc" — powiedział słowik do swej ukochanej żony. Przy okazji „Piegosanu" dostałem 1000 złotych i zamieściłem reklamowy artykuł, wpłacając połowę do kasy „Nowin". Czy pan sądzi, że ja mam obowiązek chodzić do pana Mańdziorka i darmo mu pisać teksty ogłoszeń czy artykułów? A może pan sądzi, że w celu zarobienia lub niezarobienia 500 złotych będę fałszował „Piegosan" lub podrabiał listy? Jedna z czytelniczek przyniosła butelkę tego świństwa do redakcji. Niech pan patrzy! — Bomilski odwinął rękaw. — Spróbowałem na sobie i po trzech dniach jeszcze mam żółtą skórę. I to może jest moja wina?

Robert poczuł się zdruzgotany. Cała nadzieja na wyciągnięcie fotografii od Bomilskiego w zamian za taką czy inną pomoc w jego sprawie, rozwiała się jak miraż na pustyni. Pozostawało zacząć z innej beczki w niewygodnej pozycji proszącego.

— Panie Bomilski, pomówmy wobec tego o czym innym. Pan był świadkiem pewnej sceny...

— „Lubię się patrzeć, jak się kury spychają z grzędy" — powiedział pewien stateczny kaczor. Na ten temat uchylam się od dalszej rozmowy.

— Panie redaktorze nie ma takiego tematu, którego by dwóch rozsądnych ludzi nie mogło omówić i nie ma takiej kontrowersji której nie można by było załatwić ugodowo.

— „Tyś mnie pociągnął za ucho, a ja tobie odgryzę ogon" — powiedział Burek do Nerona. Wsadziliście mnie do więzienia, a ja opublikuję pewną fotografię i będziemy kwita — zawyrokował zimno Bomilski i podniósł się z krzesełka.

— Panie redaktorze, przecież to nie może być pańskie ostatnie słowo? — krzyknął prawie z rozpaczą Milolubski.

— Owszem nie jest statnim. Ostatnim jest: Do widzenia!

Do rozmównicy wszedł strażnik i, zwracając się do Bomilskiego, oświadczył:

— Na zarządzenie pana prokuratora jest pan wolny!

ROZDZIAŁ XVI,

w którym mamy do czynienia z miłością od pierwszego wejrzenia.

Była piękna niedziela czerwcowa. Dzień był pogodny, ale świeży wiaterek wdmuchiwał w najbardziej wąskie uliczki miasta wonne powietrze rozkwitłych pól i łąk. Było koło 9 rano. Wszyscy gdzieś się spieszą, jedni na mszę poranną, drudzy na podmiejskie wycieczki. Jasne ubrania panów uzupełniały powiewne tualety pań, które wszystkie jak jeden mąż, lub raczej jak jedna żona wydawały się bardziej ponętne i bardziej młode.

Nieoceniony znawca przygód Nata Pinkertona wychylił rozczochraną głowę spod nieświeżej powłoki przepastnej pierzyny i zaczął się drapać po piersi, zarosłej bujnym i czarnym jak smoła włosem. Pamiętał, że po piątku była sobota i że zawieruszył się „Pod kotwicą", ponieważ pewna dama, kazała mu śledzić swego męża, który upatrzył tam sobie jedną z barówek. I na ostatku właśnie ten mąż, nikt inny, postawił mu buteleczynę i wyznawał przez całą noc, jaką podłą babą go los obdarzył i jak bardzo jest z nią nieszczęśliwy. Skończyło się na tym, że obaj popłakali sobie na krawaty i wypili jeszcze jedną butelczynę.

Dalsze rozmyślania przerwała gospodyni Nurzki, która wniosła prawdziwą kawę z najbardziej prawdziwego jęczmienia i dwie skibki chleba, chudo posmarowane smalcem. Postawiła tacę koło łóżka i udzieliła swemu lokatorowi należytej admonicji:

— Pogoda, jakiej dawno nie było. Ludzie już wszyscy powychodzili, a pan w tych betach się jeszcze przewraca. Skaranie boskie z takim lokatorem. Nawet w niedzielę nie mogę mieć porządku w mieszkaniu.

Dalsze wynurzenia dzielnej pani Weroniki przerwało energiczne pukanie do drzwi, w których, nie czekając na zaproszenie, ukazał się pan Wojciech Chrząszcz, powiewając świeżym numerem „Nowin".

— Miałem nosa Alfredzie — rzucił przybyły gwałtownie. Bomilskiego i Kogutka prokurator zwolnił. Mieli obaj całkowite alibi. Mańdziorek ogłasza na pierwszej stronicy, że podtrzymuje nagrodę 25 tysięcy złotych za wykrycie sprawców. I co ty na to?

Nurzko popatrzył na przybyłego przekrwionymi po przepitej nocy oczyma i nie powiedział nic, nie mogąc złapać myśli.

— Wypij kawy, będziesz przytomniejszy — poradził Wojciech, jak gdyby w szklance znajdowała się prawdziwa mokka. — Mam nowe wiadomości ze śledczego. Analiza cukierków dała zupełnie negatywny wynik. Chemicy znaleźli jakąś tam grypę czy grupę — nie wiem jak to się nazywa — ale składu lekarstwa nie odkryli i nie mają pojęcia co to może być takiego. Ktoś jeszcze dostarczył jednego cukierka, ale i ten nie wykazał żadnych odcisków palców. Nie ulega wątpliwości, mówił mi kolega, że faceci pracowali w gumowych rękawiczkach. Cukierki zostały przerobione, czy zrobione domowym sposobem. Nie mogłem całą noc spać wczoraj i myślałem o tej sprawie. Wyobraź sobie, że do analizy dostarczono również buteleczkę „Piegosanu", który powoduje mocne zżółknięcie skóry. I w tym wypadku ktoś spłatał Mańdziorkowi figla, aby go doprowadzić do bankructwa.

—No, no. Tak łatwo to nie będzie. Mocno stoi na nogach, wytrzyma niejedno.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kalendarzyk

Poniedziałek, 27 czerwca 1949 r.
Katolicki: Najśw. Marii Panny Nieust. Pomocy, Władysława.

Słońca		Księżyca	
wsch.	zach.	wsch.	wsch.
4.30	20.53	1.31	15.50

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Pożegnalny występ Teatru Jazzowego

Dziś, o godz. 20 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej 30 pożegnalny występ Warszawskiego Teatru Jazzowego z udziałem Stanisławskiej, Mirskiej, Sojeckiego i Śmigielskiego. Kierownictwo muzyczne spoczywa w ręku K. Obrębskiego.

Zokończenie uroczystości Bożego Ciała

(KC). Procesja Wynagradzająca ku czci Najśw. Serca Jezusa, jaka odbyła się tradycyjnym zwyczajem w piątek po oktawie Bożego Ciała, miała przebieg b. uroczysty. Udział w niej wzięły wszystkie parafie bydgoskie, liczne duchowieństwo z dziekanem bydgoskim ks. kan. Konopczyńskim i kan. katedralnym Dziewanowskim z Warszawy na czele, rzemiosło, kupiectwo, Sodalicja Mariańska oraz wierni.

Po uroczystych nieszporach w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa pochód procesjonalny przeszedł Pl. Piastowskim, ul. Śniadeckich, Krasińskiego, 15 Grudnia, Bernardyńską do kościoła OO. Jezuitów. Na frontonie świątyni ustawiono piękny ołtarz.

Nabożeństwo rozpoczął śpiew połączonych chórów kościelnych pod kier. p. Kędzierzyńskiego. Po odmówieniu litanii okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prof. dr Rosiak z Warszawy. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnów religijnych.

Kiedy prochy żołnierzy bydgoskich Batalionu O. N.
spoczną na Cmentarzu Bohaterów?

W tragiczny dzień 22 września 1939 r., gdy w nadwiślańskich ostępach leśnych konało echo ostatnich walk, a Warszawa stawiała jeszcze czoło najeźdźcy, u bram stolicy, w mazowieckim Sochaczewie, dopełniała się gehenna garstki wiernych synów ojczyzny z bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej...

Wzięci oni zostali do niewoli w łuku Wisły wraz z innymi towarzyszami broni z różnych formacji bojowych bohaterskich dywizji poznańskich i pomorskich, dowodzonych przez gen. Bortnowskiego. Spędzeni na dziedziniec fabryczny zamarłych w bezruchu Zakładów Przemysłowych „Boryszew" pod Sochaczewem, za rzekomy udział w „Blutsontagu" szykanowani i katowani skazani zostali na śmierć przez rozstrzelanie.

Żadne prośby niektórych ze skazańców o ułaskawienie nie wzruszyły Niemców. Jak gdyby dla większego pohańbienia człowieczeństwa, powiązano jeńców drutem kolczastym i pod ostrzem bagnetów popędzono gromadę poprzez wyboistą i pełną pyłu drogę do pobliskich glinianek cegielni boryszewskiej. Na twarze skazańców padały krwawe promienie zachodzącego słońca właśnie od strony ich rodzinnego miasta — Bydgoszczy, gdzie pozostawili najdroższe ich sercu istoty, do których uciekała ostatnia myśl. W ostaniej tej wędrówce jeńcom towarzyszył proboszcz miejscowej parafii w Kozłowie-Biskupim, ks. Rączka.

Po przybyciu na miejsce kaźni, straceńców sprowadzono z nasypu brukowanej drogi, wiodącej do wsi Kozłów-Biskupi na prawę stronę w dół do porosłej sitowiem i olszaczkami glinianki, po czym, po rozbiciu całego oddziału na dwie grupy, prowadzono najpierw jedną grupę z powrotem poprzez drogę na przeciwległą stronę, gdzie w odległości kilkudziesięciu kroków od traktu, ustawiono skazanych we wgłębieniu glinianki i salwą karabinową przecięto nić ich bujnego życia...

W podobny sposób Niemcy rozprawili się z pozostałą drugą grupą jeńców. Dających jeszcze oznaki życia i napełniających bolesnymi jękami ciszę jesiennego wieczoru dobijano wystrzałami z rewolweru, a ponieważ szybko nastąpił zmierzch, oprawcy posługiwali się latarkami elektrycznymi, złowieszczo błyskającymi w dolinie.

W r. 1946 grono pracowników fabryk boryszewskich uwieczniło miejsce męki bydgoszczan przez wystawienie pomnika z tablicą pamiątkową.

Jeśli natomiast chodzi o Bydgoszcz — to dotychczas w tej sprawie nic nie uczyniono... A przecież — wobec zbliżającej się rocznicy tragedii sochaczewskiej — należałoby przypomnieć sobie wreszcie zapomnianą całkowicie i zaniedbaną mogiłę żołnierzy naszego Batalionu Obrony Narodowej, należałoby pobrać z ich grobu prochy do urny i urządzić symboliczny pogrzeb na Wzgórzu Wolności. Społeczeństwo bydgoskie, przez wszczęcie i kontynuowanie łańcuszka ofiar na ten cel — daje dowód swej pamięci, kolej obecnie na Zarząd Miejski i TPŻ, które przejęło opiekę nad mogiłami poległych!

Wzniesiony pomnik wymaga bowiem jeszcze pewnego wykończenia w szczegółach oraz zadrzewienia otaczającego go placu. Podobnie poważnym problemem jest sprawa uporządkowania zaniedbanej bratniej mogiły przez postawienie nagrobka. Jest to m. in. wdzięczne zadanie dla naszych Ogrodów Miejskich... (dr)

Jutro kiermasz harcerski

Przejawiające dużą ruchliwość Koło Przyjaciół Harcerstwa przy 5 instruktorskiej BDH im. Zawiszy Czarnego organizuje w dniu 28 bm. kiermasz połączony z zabawą taneczną. Zawadamiając o tym, Koło Przyjaciół Harcerstwa zaprasza na imprezę wszystkich sympatyków.

Dla uczczenia 5 rocznicy PKWW
Kelejarze zaoszczędzą 1.700.000 zł

Narady wytwórcze kolejarzy węzła bydgoskiego — dla uczczenia 5 rocznicy PKWN — zobowiązały się do wykonania szeregu prac objętych programem robót w terminach znacznie skróconych, do przekroczenia produkcji i dokonania jak najdalej idących oszczędności. Zobowiązania pracowników Oddziału Drogowego dają sumę — 411.142 zł oszczędności; pracownicy służby ruchu przez usprawnienie prac związanych z transportem kolejowym przysporzą oszczędności 145.500 zł; pracownicy parowozowni i wagonowni przez przyśpieszenie napraw taboru zaoszczędzą 47.765 zł.

Służba Elektrotechniczna podjęła się wykonania dodatkowych prac z zakresu silnych prądów, zabezpieczenia ruchu pociągów i teletechniki na globalną sumę 375.300 zł. W produkcji warsztatów drogowych, realna wartość zobowiązań określa się sumę 521.365 zł. Pracownicy admin. Biura Kontroli Dochodów dzięki usprawnieniu prac związanych z likwidacją i kontrolą należności przewozowych przysporzą oszczędności na sume 50.000 zł. Warsztaty Elektrotechn. w Bydgoszczy zobowiązały się zwiększyć produkcję warsztatów o 175.000 złotych.

Ogólna wartość gotówkowa podjętych zobowiązań przekracza sumę 1.700.000 zł i świadczy o wysokim wyrobieniu klasowym i obywatelskim pracowników bydgoskiego węzła kolejowego.

Komunikaty

PIELGRZYMKA par. św. Trójcy z Bydgoszczy do Częstochowy wyjeżdża już w niedzielę, 3 lipca pociągiem o godz. 13.10 (nie w poniedziałek 4 lipca). Zbiórka pielgrzymów o godz. 11.30 w kościele św. Trójcy. Bilety i oznaki odebrać można w sobotę 2 lipca od godz. 9 do 13 w kasie kościelnej par. św. Trójcy.

* *Klub Wioślarski ZZK.* — Zebranie zarządu odbędzie się 28 bm. o godz. 19 na przystani Klubu. Obecność kompletnego zarządu obowiązkowa.

* *Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej* organizuje 28 bm. o godz. 20 w sali konferencyjnej przy ul. Libelta 8 zebranie ogólne, celem omówienia programu imprez sportowych z okazji obchodu 5-lecia Manifestu PKWN.

* *Uwaga, zrzeszeni emeryci* państwowi i wojskowi! W czwartek 30 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie w sali Pom. Domu Sztuki (Al. 1 Maja 20). Wstęp za okazaniem statutu - legitymacji członkowskiej.

* *KS ZZK Brda!* Zebranie ścisłego zarządu odbędzie się dziś o godzinie 18 w świetlicy klubu przy ul. Dworcowej 89-6. Przybycie konieczne.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI, Dziś 27 bm. o godz. 20 „Wyspa pokoju". — Przedstawienie zamknięte. Passe-partout nieważne.

KINA — POMORZANIN: Ulica graniczna. POLONIA: Ulica graniczna: WOLNOŚĆ: Noc w Casablance. ORZEŁ: Kariera. GRYF: Daleka droga. BAŁTYK: Samotny żagiel. BAGATELA: Ulica graniczna.

Początek seansów: Pomorzanin 13.30 16 18.30 21 Gryf: 14,30, 16.30 19.30 i 21; Polonia: 12.30, 15, 17.30 i 20; Orzeł: 14, 16, 18 i 20.30; Wolność: godz. 15, 17, 19 i 21; Bałtyk: godz. 14, 16, 18 i 20; Bagatela: godz. 21.45.

DYŻURY APTEK. Do 2 lipca pełnią dyżur: Apt. „Pod Niedźwiedzem", ul. Niedźwiedzia 11, tel. 11-53; Apt. „Przy Bielawach", Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 26-18. Pogot. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

Polskie Radio
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Wtorek, 28 czerwca 1949 r.

5.10 Progr. og.-polski. 8.05 „Kobiety Wybrzeża pracują" pogadanka. 8.15 Progr. og.-polski. 8.55 Progr. lokalny dnia. 11.57 Progr. og.-polski. 13.30 Muzyka. 13.35 Progr. og.-polski. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — pogadanka Kuratorium Okr. Szkolnego Pomorskiego. 15.00 Przegl. prasy pomorskiej. 15.05 Koncert solistów: Zygmun Murawski — skrzypce, Róża Rajska — sopran, Bernard Nowacki — baryton, Dominik Gorzelnialski — akompaniament. 15.25 Progr. og.-polski.. 16.20 Koncert orkiestry PR pod dyr. Władysława Górzyńskiego. 16.45 Przegląd wydarzeń. 17.00 Progr. og.-polski. 17.15 Koncert rozrywkowy: orkiestra PR pod dyr. Arnolda Rezlera. Zenon Jaruga — piosensi. 18.00 Progr. og.-polski 18.15 Brahms — 2 rapsodie w wykonaniu E. Rezlera — fortepian. 18.30 Progr. og.-polski. 22.45 Piosenki włoskie — płyty. 23.00 Program og.-polski.

Z niemieckiego obozu pracy
[illegible]acał do domu... kryłym wozem
Oberkapo z Piły skazany na 5 lat więzienia

Zgodnie z zapowiedzią podajemy bliższe szczegóły procesu b. kapo obozu w Pile przed SO w Bydgoszczy Oskarżony Puzdrowski Józef, robotnik rolny w Gdańsku po wybuchu wojny aresztowany został przez Niemców i wysłany do obozu pracy w Potulicach, a następnie do założonej w międzyczasie filii tego obozu w Pile. Tutaj Puzdrowski zasłużył się komendzie obozowej do tego stopnia, że został mianowany tłumaczem, następnie pomocnikiem kapo Pisarczyka wreszcie w czerwcu 1943 r. głównym kapo obozowym i na tym stanowisku przetrwał aż do stycznia 1945 r., kiedy obóz w Pile, wobec postępów Armii Czerwonej, został ewakuowany do Niemiec.

Cała działalność Puzdrowskiego w tym okresie odtworzona została dokładnie podczas rozprawy przez zeznania 27 b. więźniów obozu w Pile i jednocześne podwładnych oskarżonego oraz 14 świadków obrony.

Rola Puzdrowskigo w świetle zeznań licznych świadków zarysowała się wyraźnie, aczkolwiek niezbyt dla oskarżonego pochlebnie.

Puzdrowski przybył do obozu w zniszczonym ubraniu, jednakże od czasu mianowania go kapo staje się obozowym elegantem, a krawiec i szewc obozowy ledwie mają czas nadążyć zamówieniom oskarżonego. Również na jedzeniu — mimo ciężkich warunków — Puzdrowskiemu nie zbywało i to nawet do tego stopnia, że gdy inni więźniowie głodowali, Puzdrowski i jego kompani piekli ciastka i robili wódkę z cukru. Wkrótce wyszło na jaw tajemnicze źródło dochodów pileckiego oberkapo. Otóż z chwilą objęcia przez niego władzy w obozie dochodzące do więźniów paczki rewidowane przez Niemców i oberkapo były systematycznie okradane z co lepszych środków żywnościowych, części garderoby itd. Mając nadmiar żywności Puzdrowski wyłudzał od współwięźniów za kawałek chleba różne przedmioty wartościowe, jak pierścionki, zegarki, żerując w ten sposób na biedzie innych. Nic dziwnego, że gdy w r. 1945 obóz został ewakuowany, głodni i obdarci więźniowie spotkali Puzdrowskiego, który wracał z obozu do domu... krytym wozem.

Lecz na tym nie kończą się przestępstwa b. oberkapo. Odznaczając się gwałtownym i niezrównoważonym charakterem, bił współwięźniów niemal codziennie za najdrobniejsze przewinienia, częstokroć do krwi. Nic więc dziwnego, że dla wszystkich Polaków w obozie, a nawet więźniów innych narodowości gwałtowny oberkapo, który bił więcej i częściej niż pilnujący obozu SS-mani, stał się prawdziwym postrachem.

Stosunkowo łagodny wyrok SO w Bydgoszczy, mocą którego Puzdrowski Józef skazany został na 5 lat więzienia, konfiskatę majątku i 4 lata utraty praw obyw. tłumaczy się tym, iż Sąd wziął pod uwagę dziedziczne obciążenia psychiczne oskarżonego.

Myśliwi bydgoscy podsumowują
swój roczny dorobek

Wczoraj w sali BTW odbyło się walne zebranie Powiatowej Rady Łowieckiej, ogniskującej w sobie 500 myśliwych z miasta i powiatu bydgoskiego, zorganizowanych w ośmiu towarzystwach łowieckich.

Po powitaniu zebranych przez ławczego pow. Patalonga, tradycyjnym myśliwskim „Darz bór" powołane zostało prezydium w składzie: prezes bydg. Tow. Łowieckiego — Kulasek, oraz dwaj członkowie honorowi Towarzystwa dr Soboczyński i dr Szymański.

Następnie dr Siemiątkowski omówił zasady współczesnego łowiectwa. Nowoczesny myśliwy nie jest mordercą bezbronnych zwierząt, lecz współdziała z naturą w stworzeniu podstaw do wyhodowania zdrowego i pięknego zwierzostanu. Każdy myśliwy zobowiązany jest jeszcze przed oddaniem strzału rozpoznać prawidłowo sztukę, by nie zabijać zwierzyny przyszłościowej, a więc zdrowej i rokującej nadzieje na przyszłość.

Jeszcze większy nacis na tę kwestię położył dr Sabaczyński podczas omawiania wystawionych tegorocznych trofeów. W wystawie wzięło udział 14 łowców, którzy wystawili kły 20 dzików oraz rogi 26 jeleni, w tym 18 selekcyjnych i tylko 8 odstrzelonych niesłusznie (przyszłościowych). Trzej z wystawcow, a mianowicie Kowalczyk, Mężydło i Orczykowski za prawidłowe odstrzały sztuk selekcyjnych, zostali nagrodzeni książkami ofiarowanymi przez Pow. Radę Łowiecką. (z)

Ofiary na budowę Pomnika Wdzięczności

Lek. dent. St. Jabłoniowski, ul. Krasińskiego 2 wpł. 1.000 zł i wzywa prez. BTW St. Lehmana i Zajączkowskiego, dr J. Rajkowska, ul. Paderewskiego 10 wpł. 1000 zł, J. Domżalski, ul. 20 Stycznia 2 — 1000 zł i wzywa dyr. Ostrowskiego (PZBM). Prac. Zarządu Kolei Wąskotorowych wpł. 2.220 zł, adw. Waydowski, Al. 1 Maja 1000 zł, J. Bociek, ul. Pomorska 28 — 500 zł. Tow. Mieszkaniowe 1000 zł, adw. Stanisł. Szlenk, ul. Toruńska 46 1000 zł.

Migawki

Na pomoście wozu tramwajowego przepełnienie, a w wozie pustki, więc konduktor nawołuje uprzejmie, by wchodzić do środka. W tym celu zrobił ramieniem ruch, skierowujący pasażerów delikatnie do wnętrza wozu.

— Niech mnie pan nie popycha odzywa się do sympatycznego konduktora bardzo „z wysoka" i bardzo pogardliwie pewna dama. Miała przy tym minę, jakby ją dotknął trędowaty.

— Tramwaj nie wersal, moja pani... Nikt ostatecznie nie popychał... I czemu taka pogarda? Że dotknął panią ramieniem taki zwykły sobie konduktor?

* * *

Do tramwaju wchodzi kontroler. Jeden z pasażerów proszony o pokazanie biletu, zaczyna z obu kieszeni płaszcza wyciągać całe stosy starych biletów. Kontroler twierdzi, że niema obowiązku szukać w tym stosie potrzebnego mu biletu. Powiedzcie, czy nie miał racji? Pasażer jednakże uważał że nie i zagroził mu, że napisze o tym do gazety.

(dryg)

Zasłużony awans

WYRZYSK (a). Onegdaj odbyło się pożegnanie p. Romana Borowskiego, starosty powiatu wyrzyskiego. P. Borowski po czteroletniej zasłużonej dla powiatu pracy, został przeniesiony do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie na stanowisko inspektora starostw.

Bardzo serdecznie starostę Borowskiego żegnała Powiatowa Rada Narodowa, która uchwałą swą stwierdziła, że p. Borowski żmudną i pozytywną pracą dobrze przysłużył się powiatowi jego mieszkańcom.

Na marginesie notatki należy zauważyć, że starosta Borowski po oswobodzeniu Polski był pierwszym prezydentem m. Bydgoszczy.

Społeczeństwo powiatu wyrzyskiego z prawdziwym żalem żegna swego długoletniego Włodarza i życzy Mu na nowym stanowisku jak najlepszych wyników w pracy dla dobra Polski Ludowej.

NOTOWANIA CEN Giełdy Zboż.-Towarowej

W notowaniu cen Giełdy Zboż.-Towarowej w Bydgoszczy z dn. 24 bm. wprowadzono nast zmiany: ziemniaki wczesne 4500—5500 marchew jadalna (100 pęczk.) 1700 1900, kietruszka (100 pęczk.) 600—900, kalafiory na zupę (100 szt.) 2000—3000, kalarepa (100 szt.) 600—800, botwinka (100 pęczk..) 600—800, ogórki inspekt 14000—18000, kapusta 100 głów 4000—6000, pasta pomid. luzem 45000—45.800, rabarbar 3200—3700, sałata 100 gł 300—600, pomidory 40.000 — 50.000, groszek zielony w strączk. 6500—7500, agrest zielony 3000—5000, czereśnie 6000—9000, truskawki konsume. 5.000 — 12.000.

Podaż zbóż i warzyw dostateczna. Tendencja ogólna spokojna.

SPORT

Kolarze Pragi zwyciężają Łódź 23:21

ŁÓDŹ. Na torze w Helenowie rozegrane zostały międzynarodowe zawody kolarskie Praga — Łódź, zakończone zwycięstwem gości w stosunku 23:21. W barwach Pragi startowali Stepanek, Sasecki, Pozyvil, Svoboc, Svoboda. W reprezentacji Łodzi wystąpili: Bek, Kupczak, Marchwiński, Borucz i Frąckowiak.

Wyniki techniczne poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco: w biegach sprinterskich parami: Kupczak pokonał Stepanka (CSR) które mu pękła opona tuż przed metą. Bek zwyciężył Pozyvila w czasie 13,2. Stepanek wygrał z Bekiem, uzyskując czas 13,4. W ostatnim biegu Kupczak, uzyskując najlepszy czas dnia 12,8 wygrał z Pozyvilem.

Bieg na 1000 m ze startu stałego: 1. Szmidt (Praga) 1:17,8; 2. Bek (Łódź) 1,20,1; w wyścigu drużynowym na 10 okrążeń toru zwyciężyła Praga w czasie 5.24,6 przed Łodzią 5,25,4. W wyścigu na 25 okrążeń toru poszczególne finisze wygrali 1 — Szmidt, 2 — Bek, 3 — Bek, 4 — Bek 5 — Borucz, 6 — Bek, najwięcej punktów zdobył Bek — 21. W klasyfikacji ogólnej wyścigu pierwsze miejsce zajął Szmidt (Praga) w czasie 39:10,2 przed Boruczem (Łódź) i Bekiem.

Hokej na trawie

POZNAŃ (G). W meczu o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie — SKS „Chrobry" (Gniezno) pokonał miejscową „Lechię" w stosunku 2:1 (0:1). Bramki dla zwycięzcy uzyskał Pejka, dla pokonanych Śmigielski II.

AKS - Warta 3:2

POZNAŃ Rozegrane tu spotkanie o mistrzostwo I Ligi piłkarskiej między chorzowskim AKS-em i poznańską „Wartą" zakończył się zwycięstwem AKS 3:2 (3:1).

Przez cały czas spotkania, które stało na przeciętnym poziomie więcej z gry miała „Warta", natrafiła jednak na dobrze usposbioną defensywę gości, AKS uzyskał bramki z błędów defensywy miejscowych, przy czym pierwszą zawinił obrońca Torz, dwie następne puścił w fatalny sposób Krystkowiak. Z drużyny „Warty" na wyróżnienie zasługuje Smólski na lewym skrzydle oraz Staniak w obronie, w AKS-ie najlepsza była pomoc z Jandudą na czele. W ataku wyróżnił się pracowity Muskała. Bramki dla AKS-u uzyskali: Spodzieja — (2) oraz Barański — 1. Dla „Warty" Szymura i Smólski.

Kraków - Śląsk 5:2 w tenisie juniorów

KRAKÓW. W meczu tenisowym juniorów Kraków pokonał Śląsk w stosunku 5:2. Mecz ten odbył się zamiast projektowanego poprzednio trójmeczu Kraków — Śląsk — Warszawa, gdyż reprezentanci Warszawy nie przybyli.

Skonecki ukarany

WARSZAWA. Zarząd Polskiego Związku Tenisowego, po szczegółowym zbadaniu sprawy zachowania się zawodnika Skoneckiego Władysława w czasie meczu Polska — Rumunia w Bukareszcie oraz stosunku jego do kierownika drużyny polskiej Challier, postanowił ukarać Skoneckiego surową naganą z kategorycznym ostrzeżeniem, że w razie powtórzenia się w przyszłości podobnego wypadku będzie on pozbawiony zaszczytu reprezentowania barw polskich w spotkaniach międzynarodowych.

Pomorze - D. Śląsk 9:7

BYDGOSZCZ (e). W międzyokręgowym meczu pięściarskim Pomorze pokonało Śląsk Dolny w stosunku 9:7. Poszczególne walki stały na przeciętnym poziomie. Najsłabiej wypadła walka w wadze półciężkiej, która nie przypominała spotkania międzyokręgowego.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu Pomorze). Nowicki zremisował z Kargolem, Przybylski wygrał z Żurawskim, Kruża przegrał przez t. k. o. w III starciu z Symonowiczem doznając pęknięcia łuku brwiowego. Do chwili kontuzji Kruża prowadził zdecydowanie na punkty. Piotrowski zremisował ze Sztolcem, Baranowski I dzięki lepszej końcówce, wygrał z Kotasiem. Cebulakowi poddał się po I starciu Brzezicha, będąc w pierwszej rundzie 3 razy na deskach. Kawałek przegrał przez dyskwalifikację w III starciu z Kosturkiewiczem. Bunkowski zremisował z Romanowem.

W ringu sędziował Kochański (Bydgoszcz), na punkty Sadowski (Wrocław), Krasuski (Warszawa) i Rutkowski (Bydgoszcz). Widzów 4,5 tys.

DOBRE WYNIKI LEKKOATLETÓW ZAGRANICZNYCH

PARYŻ. Podczas międzynarodowego meczu lekkoatletycznego Paryż — Mediolan, wygranego przez Paryż 96:85 pkt., Francuz Marie uzyskał w biegu na 110 m ppł. czas 14,7 sek., a Consolini rzucił dyskiem 53,55 m.

* * *

OSLO. Znany skoczek norweski Kaas uzyskał ostatnio w skoku o tyczce wynik 4,16 m., Johansson przebiegł 1.500 m w 3:56,0, Sinola miał w skoku wdal wynik 7,07 m., a Rautavaara rzucił oszczepem 67,56 m.

* * *

SZTOKHOLM. Średniodystansowiec szwedzki Lennard Strand uzyskał w biegu na 1.500 m doskonały czas — 3:54,8; Wilmer zaś osiągnął w rzucie dyskiem 48,41 m. Ponadto Petterson wygrał rzut oszczepem wynikiem 67,58 metr.

* *

NOWY JORK. Miotacz amerykański Lampert osiągnął w pchnięciu kulą doskonały wynik 17,24 m., wyprzedzając Fuchsa, który rzucił 16,98 m.

Dynamo (Moskwa) leaderem ligi ZSRR

MOSKWA. Moskiewskie „Dynamo", dzięki zwycięstwu nad „Górnikiem" (Stalino) 1:0 (0:0) wysunęło się na czoło tabeli mistrzowskiej, mając w 12 grach — 22 pkt. Drugie miejsce zajmuje leningradzki „Zenit", trzecie — zeszłoroczny mistrz CDKA.

W meczu z „Górnikiem" — „Dynamo" zdobyło zwycięską bramkę na 3 min. przed końcem gry.

Gonzales wyeliminowany

Wyniki II rundy Wimbledonu

LONDYN. Wielką niespodzianką w IV rundzie gry pojedyńczej mężczyzn w turnieju w Wimbledonie była porażka mistrza Ameryki Gonzalesa, który przegrał w 4 setach 6:2, 3:6, 2:6, 1:6 z Australijczykiem Brownem.

W pozostałych grach IV rundy, których zwycięzcy zakwalifikowali się do ćwierćfinału padły następujące wyniki: Sturgess (Płd. Afryka) — Cucelli (Włochy) 6:2, 6:4, 6:1; Drobny (CSR) — Cockburn (USA) 6:2, 6:3, 6:2, Parker (USA) — Worthington (Australia) 6:2, 6:3, 6:1; Falkenburg (USA) — van Swol (Holandia) 7:5, 6:0, 6:4; Sedgman (Australia) — Washer (Belgia) 6:4, 6:4, 7:5; Schroeder (USA) — Cernik (CSR) 6:3, 8:6, 8:6;

W ćwierćfinale spotykają się następujące pary: Drobny — Brown, Falkenburg — Bromwich, Sturgess— Parker i Sedgman — Schroeder.

Łomowski zwycięża w Budapeszcie

BUDAPESZT. W Budapeszcie rozpoczęły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem reprezentantów Czechosłowacji, Szwecji, Finlandii, Rumunii, Węgier i Polaka Łomowskiego.

W rzucie kulą Łomowski zajął pierwsze miejsce wynikiem 15,00 m, rewanżując się za porażkę w Pradze Rumunowi Raica, który zajął drugie miejsce rzutem 14,61 m. Łomowski uzyskał w eliminacjach rzuty 14,48 m, 14,51 m i 15,00 m. W finale Polak miał pierwszy rzut przekroczony, a pozostałe poniżej 15 m.

Mistrzostwa juniorów

KATOWICE W Katowicach rozpoczęły się pierwsze po wojnie mistrzostwa lekkoatletyczne Polski juniorów i juniorek.

W pierwszym dniu ukończono tylko 4 konkurencje, które wygrały: skok wzwyż juniorek — 1 Borowiec (Kolejarz Kraków) 1,45. Dysk juniorek 1. Konikówna (Kolejarz Kraków) 34,95. Skok wzwyż juniorów 1. Ohnsorge (Warta Pozna) 1,76. Rzut kulą juniorów 1. Garncarczyk („Chemia" Łódź) 14,67.

X

Zwycięstwo szermierzy Wrocławia

POZNAŃ (G). W Poznaniu odbył się mecz szermierczy między Wrocławiem a Poznaniem. Wygrali szermierze Wrocławia 2:1. Mecz rozegrano w trzech kategoriach broni. Floret wygrał Wrocław 9:7. Punkty zdobyli: Workman — 4, Malczewski — 3, Jagiełło i Aleksiewicz po 1. Dla Poznania: Nowak, Pieczyński i Chwalisz po 2, Kuliński — 1. Szpadę wygrał Poznań 9:7. Punkty dla Wrocławia zdobyli: Przeździecki — 3, Jagiełło i Ostarkiewicz po 2. Dla Poznania: Kuliński i Sokół po 3, Pieczyński — 2 i Henning — 1. Szablę wygrał Wrocław 9:1. Punkty dla Wrocławia uzyskali: Aleksiewicz — 4, Jagiełło i Workman po 2, Malczewski — 1. Dla Poznania: Nowak 3, Henning — 2, Chwalisz i Kuliński po 1.

„Asy wywiadu" sanacyjnego

(Dokończenie ze strony 2)

szeregu aktów ,a sama sprawa została skierowana w fałszywym kierunku.

TRZY FAZY

„Nie można jednak powiedzieć — stwierdza mjr Nowiński — aby wywiad polski nie dostarczał wartościowych informacji o armii niemieckiej. Szczegółowo były rozpracowane niemieckie plany mobilizacyjne". Świadek przytacza tu kilka wypadków, kiedy Niemcy zupełnie nie taili prawdy, a nawet sami dostarczali prawdziwych wiadomości dla wywiadu polskiego.

W celu wyjaśnienia tego zjawiska, świadek charakteryzuje trzy fazy stosunku wywiadu niemieckiego do wywiadu polskiego. Pierwszą fazą, trwającą od roku 1934, charakteryzowała dokonująca się w tajemnicy rozbudowa armii niemieckiej. Chodziło wtedy o to, aby ze 100 tys. Reichswehry rozszerzyć armię niemiecką ilościowo i technicznie do poziomu nowoczesnej armii europejskiej. W tym czasie Niemcy ukrywali wszelkie istotne dane wojskowe ,inspirując fałszywe informacje.

Druga faza następuje po zerwaniu więzów Traktatu Wersalskiego, gdy wzrost potencjału wojennego Niemiec był już ogólnie znany. Wówczas wywiad niemiecki stara się przekonać Polskę, że jedynym partnerem dla niej są Niemcy, które razem z Polską mogą pokonać Związek Radziecki. W tym czasie dostarczają oni wywiadowi polskiemu wszystkie niemal dane, obrazujące możliwości Rzeszy w tym kierunku.

W trzeciej fazie, kiedy nastąpiło zaostrzenie stosunków polsko-niemieckich, Niemcy zupełnie wyraźnie przeszli do gróźb i pragnęli okazać Polsce całą swą istotną potęgę militarną. Podsuwali wówczas wywiadowi polskiemu prawdziwe informacje, tymbardziej, że wobec przytłaczającej przewagi armii niemieckiej nad polską, nie mogło to wpłyn[illegible] na wynik zbliżającej się wojn[illegible] wet na przebieg poszczeg[illegible] racji.

(Dalszy ciąg w nr jutrzejszym)

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — WTOREK, 28 CZERWCA

5.10 Sygnał czasu i pobudka. 5.15 Wiad. poranne. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik por. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.30 Gimnastyka por. 6.40 d. c. muzyki. 6.55 Program dnia. 7.00 Wiadomości por. 7.20 Muzyka. 8.00 Wiadomości por. 8.05 Kobiety Wybrzeża pracują. 8.15 d. c. muzyki. 8.35 Daleko od Moskwy — powieść Wasyla Azajewa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 Melodie ludowe. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja dla chorych. 14.15 Muzyka rosyjska. 15.00 Przegląd prasy pomorskiej. 15.05 Koncert solistów ze Szczecina. 15.25 Informacje ogólnopolskie. 15.30 Przyszła koza do woza — audycja dla dzieci. 15.50 O morzu — pogadanka z cyklu „Mówią książki". 16.00 Wielki Admirał — opow. dla młodzieży. 16.20 Koncert. 16.45 Przegląd wydarzeń. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert rozrywkowy z Bydgoszczy. 18.00 Z frontu brygad S. P. 18.30 Bułgaria przemawia do Polski. 19.00 II dziennik popoł. 19.15 Na muzycznej fali — koncert rozrywkowy. 19.45 Opowieść o Chopinie. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Muzyka taneczna. 22.25 Kołysanki w wyk. Ireny Lewińskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Fragmenty z oper rosyjskich. 23.50 Progr. na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— Wie pani, mój świętej pamięci nieboszczyk mąż był fabrykantem kart do gry...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20 - Telefon nr 33-41 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24-29 Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne [illegible] 30 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia [illegible] 30 zł, za tekstem od 40—150 zł nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-00830